Nr 45. — Kraków, Sobota 28 Stycznia 1911. — Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Glazowskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Longement 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany — podwójnie, raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zbrojenia morskie Austro-Węgier.

(Telegr. „N. Reformy.")

Budapeszt, 38 stycznia.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie komisyi marynarki delegacyi węgierskiej, na którem komendant marynarki hr. Montecuccoli wygłosił exposé. Podniósł on na wstępie, że obecny budżet marynarki nie jest normalny, poczem zażądał nadzwyczajnego kredytu w wysokości **312,400.000 K.** Kwota ta ma być rozłożoną na lata 1911—1916 na następujące cele: budowa 4 okrętów wojennych za 242,400.000 K, 3 krążowników za 30 mil., 6 torpedowców za 18 mil„ 12 łodzi torpedowych za 12 mil., 6 łodzi podmorskich za 10 mil. K. Na rok 1911 wstawiono pierwszą ratę w wysokości 55 mil. K.

Mowca powołał się na wywody swoje na poprzedniej sesyi delegacyjnej, w których wykazał konieczność powiększenia floty. Rozdział kredytu nastąpił wtedy nie odpowiednio do potrzeb marynarki, lecz odpowiednio do sił finansowych państwa. I tak rozłożono ten cały kredyt na raty następujące: na 1911 r. 55 mil., 1912 r. — 67 mil., 1913 r. — 68,400.000 K, 1914 r. — 68 mil., 1915 r. — 49 mil., 1916 r. — 5 mil. Dwa okręty wojenne znajdują się już w budowie w „Stabilimento tecnico", jeden w połowie roku będzie spuszczony na wodę, 2 z końcem roku. Mowca prosił komisyę o pozwolenie na objęcie tych dwóch okrętów i na ukończenie ich budowy. Co do rozdania robót dla dwóch następnych okrętów wojennych umowa jeszcze nie nastąpiła.

Program flotowy Austro-Węgier.

Następnie skreślił mowca historyę rozwoju floty austryackiej od Tegethofa i omawiał program floty, która po wybudowaniu nowych okrętów będzie liczyła w r. 1915 ogółem 13 okrętów wojennych, 9 krążowników, 18 torpedowców, 40 łodzi torpedowych i 12 łodzi podmorskich; oświadczył jednak, że austryacka flota wojenna powinnaby liczyć: 16 okrętów wojennych, 12 krążowników, 24 torpedowców, 72 łodzi torpedowych i 12 łodzi podmorskich, co może być wybudowane aż do r. 1920 kosztem mniej więcej takiej samej sumy, jakiej wymaga obecny program flotowy. Mowca wyraził zdanie, że uważa za niekorzystne ciągłe pomaganie sobie kredytami nadzwyczajnemi i dlatego sądzi, że należy odnośne żądania wstawić do budżetu zwykłego. Porównując wydatki na cele zbrojeń Austro-Węgier z wydatkami innych wielkich mocarstw, stwierdził, że zwłaszcza w dziale marynarki Austrya pozostaje w tyle za innemi mocarstwami. Żadna flota, jak wielkąby ona była, nie jest tak kosztowną, jak wojna. Suma, potrzebna na wybudowanie i utrzymanie floty w celu utrzymania pokoju, jest tylko małą cząstką tego, co kosztuje wojna z wielkiem mocarstwem i ciężary, jakieby ona nałożyła na ludność. Chrońmy się przed wojną, wzmacniając nasze siły zbrojne.

Budowa okrętów a przemysł węgierski.

Referent komisyi Rosenberg oświadczył, że jeżeli marynarka ma odpowiadać swoim celom, musi być rozszerzona. Podczas tureckiego bojkotu flota nie mogła dać żadnej ochrony naszym okrętom handlowym. Jest to fakt smutny. Byłoby błędem wydawać corocznie 60—70 milionów na tak zw. marynarkę wojenną, któraby na wypadek wojny musiała się stać tanią zdobyczą przeciwnika. Zadania naszej floty nie leżą na morzach światowych, tylko na Morzu adryatyckiem i na wschodnich częściach morza Śródziemnego. Mylnem jest zdanie, jakoby wzmocnienie floty nie leżało w interesie Węgier. — Flota jest konieczną dla bezpieczeństwa państwa i handlu. Mowca wskazał na konieczność podwyższenia liczby marynarzy i omawiał następnie sprawę udziału przemysłu węgierskiego w dostawach dla marynarki. Jeden okręt wojenny będzie zbudowany w Rjece, co do dwóch następnych, to trzeba było zrzec się tego żądania, gdyż terminu wykończenia ich nie można było dalej przesunąć. Natomiast należy żądać, aby Węgry otrzymały w dalszej budowie udział odpowiedni do kwoty, jaką się przyczyniają do budowy.

Pos. Battyanyi domaga się, aby część nowych okrętów budowano na Węgrzech, oraz aby i inne potrzeby wojenne wykonywano na Węgrzech w stosunku, odpowiadającym ich udziałowi w wydatkach.

Następnie uchwalono referat wydrukować i rozdać członkom komisyi. Następne posiedzenie we wtorek po południu.

Wiedeń, 28 stycznia.

Z wczorajszych wywodów komendanta marynarki hr. Montecuccoliego wynika, że zarząd marynarki nosi się z zamiarem przedłożenia nowego programu budowy floty po upływie nowego programu, a więc w r. 1915 lub 1916. Koszta budowy floty w myśl drugiego programu wynosiłoby mniej więcej tyle, ile wynoszą koszta obecnego programu t. j. przeszło 300 milionów koron. Wobec tego sądzą, że zarówno w delegacyi węgierskiej jak i austryackiej wyłoni się bardzo poważna dyskusya nad żądaniami wojskowemi; wśród posłów bowiem wszystkich stronnictw panuje żywe niezadowolenie z powodu tak znacznego i nagłego podwyższenia wydatków na armię i marynarkę. Podnoszą ogólnie, że w żadnem państwie parlamentarnem nie znajdzie się większość, któraby miała na celu jedynie uchwalanie ustaw niepopularnych i kosztownych, uchodzących za konieczności państwowe.

Premier węgierski o zbrojeniach morskich.

Paryż. „Figaro" ogłasza rozmowę z premierem węgierskim hr. Khuenem, który zaprzeczył, jakoby wzmocnienie floty austro-węgierskiej miało na celu zapewnienie Niemcom pomocy na wypadek wojny. „Gdybyśmy mieli 8 dreadnoughtów — powiedział hr. Khuen — moglibyśmy 4 pożyczyć, ale mając tylko cztery, mamy je tylko dla siebie". Hr. Khuen wyraził zapatrywanie, że program flotowy będzie uchwalony i że obstrukcyi w delegacyach niema się co obawiać.

Akcya za ograniczeniem zbrojeń.

Wiedeń. Znany literat Alfred Fried, działający od szeregu lat w interesie rozbrojenia (Fried jest przedstawiony w bieżącym roku do nagrody Nobla), ogłosił wczoraj list otwarty, w którym wzywa delegacye, aby przyłączyły się do uchwały Izby reprezentantów i senatu Stanów Zjednoczonych, które wybrały komisyę, mającą na celu porozumiewanie się ze wszystkiemi mocarstwami w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Nadużycia przy spisie ludności.

(Telefonem.)

Wiedeń, 28 stycznia.

Wskutek bardzo licznych zażaleń na nadużycia przy przeprowadzaniu spisu ludności i żądań korektury błędów, popełnionych samowolnie przez urzędników konskrypcyjnych, minister spraw wewnętrznych wystosował do wszystkich rządów krajowych rozporządzenie, w którem wzywa władze, aby wszystkie tego rodzaju skargi najsumienniej zbadano. Rozporządzenie zaznacza, że przy przeprowadzaniu dotyczących dochodzeń należy się wstrzymać od wpływania na strony, wnoszące skargę i baczyć tylko na to, aby twierdzenia stron nie stały w jaskrawej sprzeczności z faktami.

Przy spisie ludności zauważono też objawy narodowościowego ruchu bojkotowego, mającego na celu wyrządzenie szkody poszczególnym osobom za pomocą rozmaitych środków, stosowanych wobec podwładnych np. przez wypowiedzenie mieszkań, wydalanie z pracy, z powodu ich zapisków w czasie spisu ludności. Minister zwraca więc uwagę, że należy ostro wystąpić przeciw tego rodzaju ruchowi.

Z Austryi i Węgier.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Wczoraj przybył tu metropolita Szeptycki, powitany owacyjnie na dworcu przez posłów ruskich i członków tutejszej ruskiej kolonii. „N. Fr. Presse" łączy przyjazd metropolity Szeptyckiego do Wiednia z obecną sytuacyą polityczną.

Deputacya z Białej w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacya z Białej, prowadzona przez pos. Dobiję. Deputacya była najpierw u prezesa Koła polskiego dra Łazarskiego i złożyła mu imieniem miasta i powiatu życzenia z powodu jego wyboru na prezesa Koła, oraz prosiła go, by zatrzymał nadal godność marszałka powiatu bialskiego. Następnie deputacya była u ministra dla Galicyi dra Zaleskiego. Zaznaczyć należy, że w skład deputacyi wchodzili Polacy i Niemcy i że Niemcy po raz pierwszy byli u ministra dla Galicyi.

Sprawa fakultetu włoskiego.

Lublana. „Slov. Narod" donosi: Obstrukcya Słowieńców w komisyi budżetowej przeciw fakultetowi włoskiemu, nie jest jeszcze rzeczą postanowioną. Posłowie słowieńscy z grupy Ploja twierdzą, że najwyżej dwóch członków komisyi, należących do grupy Sustersicza będzie prowadzić obstrukcyę. Posłowie ci będą odosobnieni.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Hok przemawiał przez 2 godziny w sprawie ugody bankowej. Prezydent Navay wzywał go kilkakrotnie, aby mówił do rzeczy, co wywołało burzliwe demonstracye ze strony opozycyi, której posłowie hałasowali przez 20 minut, stukając pulpitami i t. d. Potem posiedzenie zamknięto.

Telegramy

z dnia 28 stycznia.

Wiedeń. Radca dworu w ministerstwie oświaty Kelle, który wkrótce zamianowany zostanie szefem sekcyi, złoży referat uniwersytecki, jaki dotąd piastował. Referat ten obejmie szef sekcyi Jan Maurus.

Barcelona. O pół do 12 rano eksplodowała tu wczoraj przed Domem ludowym maszyna piekielna, napełniona czarnym prochem. Z osób nikt nie poniósł szwanku. Szkoda materyalna znaczna.

Alexandrya. Spalił się tu magazyn bawełny. Szkoda wynosi 100.000 funtów.

Potanienie mięsa w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj przybyła tu pierwsza przesyłka mięsa serbskiego po aktywowaniu traktatu handlowego z Serbią. Z tego powodu mięso na tutejszym targu potaniało, zwłaszcza wieprzowina, której cena spadła o 10 hal. na kilogramie. Około 8 lutego przybędzie tu nowa przesyłka mięsa argentyńskiego

Zbrojenia Rosyi na morzu.

Petersburg. Zarząd marynarki przedłożył Dumie program uzupełnienia floty kosztem miliona rubli, głównie celem rozszerzenia floty czarnomorskiej.

Nie przeżył utraty niepodległości ojczyzny.

Petersburg. O samobójstwie byłego posła koreańskiego Tschin-Pommi donoszą: Tschin-Pommi pozostawił list do b. cesarza Korei i list do cara, w którym oświadcza, że nie mógł dłużej żyć z powodu utraty niezawisłości Korei. Tschin-Pommi przygotował się już dawno na śmierć. Przed kilkunastu dniami zakupił trumnę i zapłacił za jej przewóz do Władywostoku.

Organizacya anarchistyczna.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Petersburga: Minister spraw wewnętrznych wypracował memoryał o organizacyi anglo-rosyjskiej grupy anarchistycznej, założonej przed ośmiu laty przez niejakiego Koganowicza. Głównym przywódcą tych anarchistów ma być niejaki Juda Grooman, który w pierwszej połowie roku 1907 założył w Warszawie tajny związek, celem zamordowania cesarza Wilhelma.

Śniegi.

Batum. Spadł tu niezwykle obfity śnieg. — **Kilka domów zawaliło się pod jego ciężarem, także wiele osób zginęło.** Komunikacya całkiem przerwana.

Dżuma.

Charbin. (Pet. ag. tel.) Wczoraj zmarło na dżumę 33 Chińczyków oraz lekarka rosyjska Lebedew, jeden medyk rosyjski i felczer, zaś jeden felczer zachorował. Ze Syberyi wysłano do pomocy lekarzom rosyjskim 6 lekarzy i 50 osób do pielęgnowania chorych.

Powstanie w Jemenie.

Konstantynopol. Wedle doniesienia dzienników, powstańcy w Jemenie zaatakowali ważny strategiczny punkt Menache, na połndniowy zachód od Sanaa. Turecka załoga, pomimo że jest słaba, broni się dobrze.

Strajk w uniwersytecie Jagiellońskim.

Kraków, 28 stycznia.

Wczoraj wieczorem o godzinie 6 odbył się w sali hotelu Kleina komers młodzieży postępowej, zwołanej przez szereg towarzystw akademickich celem naradzenia się nad stanowiskiem jakie słuchacze uniwersytetu zająć mają w sprawie wyroku senatu z powodu zajść na wykładach ks. Zimmermanna. — W obradach wzięło udział około 500 uczestników, dopuszczonych do sali tylko za zaproszeniami.

Po wyborze prezydyum, do którego weszli członkowie trzech towarzystw akademickich, zabrał głos jeden z uczestników i po dłuższej przemowie postawił następującą rezolucyę:

„Zebrana na komersie młodzież postępowa kategorycznie żąda od senatu podania do ogólnej wiadomości treści wyroku najdalej do dnia jutrzejszego włącznie; w przeciwnym razie postąpi tak, jak gdyby wyrok był możliwie surowym.

Wobec tego, że są wszelkie dane, iż senat postanowił relegować pewną ilość kolegów, młodzież postępowa podnosi energiczny protest przeciwko wysoce niesprawiedliwemu wyrokowi senatu, który wobec żądań młodzieży traktowania jej jednolicie, uznał za winnych i ukarał zaledwie kilka jednostek — oraz uchwala jako formę protestu przeciw relegacyom **rozpocząć strajk ogólny**; hasło do rozpoczęcia strajku, jak również określenie formy i terminu, porucza komitetowi strajkowemu, który obowiązany jest w razie potrzeby zwoływać wiece lub komersy w celu zasięgnięcia opinii ogółu młodzieży. Nakoniec zebrani żądają cofnięcia relegacyi i umorzenia śledztwa sądowego".

Referent podniósł, że pomiędzy słuchaczami uniwersytetu Jagiellońskiego a słuchaczami uniwersytetów we Lwowie, Wiedniu, Pradze i Gracu przyszło już do porozumienia w tym kierunku, że całą akcyę akademickiej młodzieży krakowskiej przeciw relegowaniu choćby jednego słuchacza poprą słuchacze wymienionych uniwersytetów w zupełności odpowiedniemi środkami.

Przemawiało dalej kilku mówców. Jeden z nich oświadczył się za strajkiem manifestacyjnym, któryby trwał tylko kilka dni, poczem postanowiono przenieść obrady do westybulu gmachu uniwersyteckiego. Jednakże dla zabezpieczenia na wypadek, gdyby policya nie dopuściła zebranych do westybulu, poddał przewodniczący powyższe rezolucye pod głosowanie; przyjęto je jednogłośnie wśród przeciągłych oklasków.

Następnie opuszczono w spokoju salę hotelu Kleina i zwartym szeregiem udano się bez przeszkody do uniwersytetu, gdzie kontynuowano w dalszym ciągu obrady, które trwały do godz. pół do 10.

Uchwalono dalej wysłać w dniu dzisiejszym do rektora deputacyę, celem zakomunikowania mu uchwał komersu; ponadto przyjęto wniosek, aby wybory do komitetu strajkowego przeprowadzić w drodze poufnej.

Jak już wczoraj zaznaczyliśmy, odbył się w tej samej sprawie wiec w „Czytelni akademickiej", na którem uchwalono pozostawić każdemu członkowi wolną rękę co do brania udziału w strajku.

Krwawe zajście na granicy.

(Telefonem.)

Lwów, 28 stycznia.

W sprawie krwawego starcia pomiędzy żandarmeryą austryacką a rosyjskimi żołnierzami straży pogranicznej koło Podwołoczysk, o czem donieśliśmy wczoraj, nadchodzą tu następujące szczegóły:

Żandarmerya austryacka odstawić miała do granicy rosyjskiej dwóch emigrantów, Wolfa Czernego i niejakiego Schneidra. Czerny przebywał od szeregu lat jako rzemieślnik w Podwołoczyskach, gdzie był znany jako człowiek bardzo spokojny i pracowity. Żandarmerya austryacka, transportując Schneidra ze Lwowa, wpadła do domu Czernego i, nie pozwoliwszy mu nawet pożegnać się z rodziną, pognała go ku granicy.

Przepisy wprawdzie nakazują, że żandarmi mają już wtedy ustąpić i cofnąć się z powrotem, gdy wydalony tylko brzeg granicy austryackiej przekroczy, mimo to jednak żandarmi, odstawiający Czernego i Schneidra, śledzili dalej ruchy wydalonych, gdy obydwaj zeszli do rzeki Zbrucz, tworzącej, jak wiadomo, wodną granicę między Austryą a Rosyą. Tymczasem obydwaj odstawieni, którzy mieli widocznie zamiar ponownego powrotu do Galicyi, widząc niemożliwość tego kroku, a nie mogąc nadal pozostać w wodzie z powodu wielkiego zimna, przeszli na rosyjski brzeg. Tu przystanęli na chwilę, rozpatrując się na wszystkie strony, czy ich straż rosyjska nie dostrzegła.

Wkrótce ukazali się żołnierze rosyjskiej straży pogranicznej i poczęli strzelać z karabinów w stronę emigrantów. Schneider padł na miejscu trupem, Czerny zaś przekroczył rzekę i począł biedz pędem ku Galicyi. W przeciągłej strzelaninie puścili się żołnierze rosyjscy w pościg za emigrantem; jeden z żołnierzy przebiegł nawet przez wodę na terytoryum austryackie, strzelając w stronę żandarmów i przytrzymanego przez nich emigranta. Kule jednak chybiły celu; wówczas żandarmi austryaccy, którzy położyli się na ziemię, wezwali trzykrotnie owego żołnierza rosyjskiego do złożenia broni. Ten jednak przestał wprawdzie strzelać, lecz zbliżał się coraz bardziej ku żandarmom, którzy, widząc to, dali kilkakrotnie w obronie własnego życia salwę, kładąc żołnierza trupem. Na to znów wybiegli inni żołnierze rosyjscy z posterunku i rozpoczęli regularną strzelaninę w stronę żandarmów, którym cudem tylko udało się schronić w bezpieczne miejsce.

Podczas zajścia przeszła na galicyjskie terytoryum większa liczba żołnierzy rosyjskich, co wywołało niemały przestrach wśród mieszkańców Podwołoczysk.

Sprawy miejskie.

Zwiększenie etatu urzędników magistratu krakowskiego i miejskiej izby obrachunkowej; regulacya płac funkcyonaryuszów akcyzy.

Te trzy sprawy przedkłada prezydent Radzie m. Krakowa do rozpatrzenia na najbliższem posiedzeniu. Pierwsza — dotyczy kilku kategoryj urzędników magistratu, etat bowiem niektórych grup urzędniczych został zmieniony uchwałą Rady miejskiej z 17 marca, 25 maja i 31 października 1910 r. Mianowicie zostały już zwiększone etaty urzędników archiwum miejskiego i Muzeum narodowego, dalej lekarzy i urzędników budownictwa.

Nie wchodzi teraz w rachubę etat urzędników Muzeum przemysłowego i Instytutu dla popierania rozwoju rękodzieł i przemysłu, nauczycielek miejskich, urzędników gazowni, elektrowni i wodociągu, ponieważ zmiany w tych grupach następują w miarę potrzeby na wniosek odnośnych sekcyj i komisyj. Również regulacya urzędników straży ogniowej traktowaną będzie osobno. Wnioski prezydenta dotyczą etatu urzędników konceptowych, manipulacyjnych, egzekucyjnych, tudzież weterynaryjnych, pracowni chemicznej, ekonomatu, komisaryatu targowego, zakładu ogrodów miejskich, zarządu aresztów i zarządu cmentarza. Łącznie z pomnożeniem i regulacyą etatu powyższych kategoryj urzędników, wnioski obejmują także zmianę obecnej posady maszynisty scenicznego teatru miejskiego przez przeniesienie jej z kategoryi służby do kategoryi urzędników, w końcu sprawę przepisów co do szczegółowych kwalifikacyj do otrzymania posady praktykanta w służbie konceptowej, kancelaryjnej, rachunkowej i targowej magistratu, tudzież co do charakteru urzędowego i praw tych funkcyonaryuszy.

Ostatnia zasadnicza regulacya posad urzędników magistratu miała miejsce w r. 1898. Ustanowiono wtedy: 35 urzędników konceptowych, 25 manipulacyjnych, 10 egzekucyjnych. W międzyczasie zwiększano liczbę urzędników, tak, że obecnie etat wynosi: konceptowych 47, manipulacyjnych i egzekucyjnych 51. Liczbę tę proponuje prezydyum powiększyć, motywując wniosek swój ciągle powiększającym się zakresem interesów miasta. Liczba aktów wynosiła w r. 1898 — 81.460. w roku 1909 — 128.836, a w r. 1910, po utworzeniu Wielkiego Krakowa, wzrosła odrazu o 31.794. Także pod względem jakościowym wzmogły się czynności magistratu (różne inwestycye, uporządkowanie miasta, kanalizacya Wisły i t. d.), nie ma prawie dziedziny komunalnej administracyi miasta, którąby w ostatnich latach nie była poddaną rewizyi lub reformie. Wszystko wymagało i wymagać będzie wielkiego nakładu pracy; zwiększone zapotrzebowane ostatnich lat zaspakajano siłami pomocniczemi, t. j. dyetaryuszami.

Z tych względów prezydent proponuje: 1) powiększyć liczbę urzędników konceptowych o 6 sił (z 46 na 53), kancelaryjnych o 26 (z 48 na 74); 2) łączny stan urzędników konceptowych i kancelaryjnych, tudzież pomocników kancelaryjnych po przeprowadzeniu proponowanych zmian ma dojść do 290, w miejsce dotychczasowych 218 funkcyonaryuszy tych kategoryj, przyczem równocześnie zmniejszy się liczba pomocników kancelaryjnych o 20. Dalej uwzględnia wniosek powiększenie etatu weterynarzy z 4 na 5, urzędników komisaryatu targowego (na 8) i t. d.

Również ma być zniesiony etat poborów: dla praktykantów konceptowych i kancelaryjnych (jednolite adjutum 1400 koron), dla posady rangi V, posady praktykanta z etatu urzędników komisaryatu targowego, posady inspektora scenicznego teatru miejskiego; unormowane być mają postanowienia co do dodatków funkcyjnych urzędników, pełniących służbę wewnętrzną.

Koszta proponowanej regulacyi wyniosą 81.120 koron rocznie. Z sumy powyższej przypada na etaty: urzędników konceptowych 31.737 K, urzędników kancelaryjnych 39.761 K, innych urzędników 9622 K. Ponieważ wskutek przyłączenia do Krakowa gmin sąsiednich wzrosły czynności magistratu także w sprawach wymiaru i egzekucyi opłat wodociągowych, przeto prezydent proponuje, aby fundusz wodociągowy, który pokrywa dotąd pobory jednego urzędnika konceptowego w X klasie rangi i pobory dwóch urzędników egzekucyjnych (jednego w X i jednego w XI klasie rangi), obciążyć jeszcze kosztami dalszej jednej posady (egzekucyjnej) z etatu urzędników kancelaryjnych w X klasie rangi. W razie przyjęcia tego wniosku, z łącznej sumy zwiększonego kosztu przypadnie na fundusz wodociągowy 3328, na fundusz obrotowy 77.792 K.

Ponieważ obsadzenie wszystkich nowych posad nie nastąpi odrazu, jak również wobec upływu pewnej części roku, prezydyum i sekcye skarbowa i prawnicza wnoszą, aby na pokrycie zwiększonych kosztów regulacyi wstawić do budżetu za rok 1911 kwotę ryczałtową 50.000 K, do budżetu zaś funduszu wodociągowego całą sumę na ten fundusz przypadającą, t. j. 3328 K.

Szczegółowe wnioski prezydyum i obu sekcyj Rady miasta proponują zmianę etatu urzędników konceptowych, manipulacyjnych, egzekucyjnych, weterynaryjnych, targowych, oraz ogrodów miejskich. Etat ten ma być w myśl tych wniosków następujący:

Urzędnicy konceptowi: 1 dyrektor magistratu w V kl. rangi (płaca 10.000, kwaterowe 1760, dwa pięciolecia po 2000 K), 4 starszych radców (dotąd jeden) w VI kl. rangi (płaca 6400, kwaterowe 1472 K), 10 radców (dotąd siedmiu) w VII kl. rangi (płaca 4800, kwaterowe 1288 K), 12 sekretarzy w VIII randze, 12 wicesekretarzy (dotąd siedmiu) w IX randze, 5 koncepistów (dotąd dziesięciu) w X randze, 9 praktykantów konceptowych bez rangi.

Urzędnicy kancelaryjni: 4 starszych oficyałów (dotąd jeden) w VIII kl. rangi, 11 starszych oficyałów (dotąd trzech) w IX kl. rangi, 22 oficyałów (dotąd 16) w X kl. rangi, 22 kancelistów (dotąd 19) w XI kl. rangi, 15 praktykantów kancelaryjnych (dotąd 9) bez rangi.

Urzędnicy weterynaryjni: 1 inspektor weterynaryjny w VIII kl. rangi, 2 starszych weterynarzy (dotąd jeden) w IX, 1 weterynarz młodszy w X, 1 asystent weterynaryjny w XI randze.

Urzędnicy targowi: 1 inspektor targowy jako kierownik komisaryatu targowego (posada nowa) w IX kl. rangi, 2 komisarzy targowych (dotąd jeden) w X, 2 komisarzy (dotąd jeden) w XI, 1 praktykant bez rangi.

Urzędnicy ogrodów miejskich: 1 inspektor ogrodów miejskich w VIII kl. rangi, 1 adjunkt w X randze.

Dalsze wnioski postanawiają:

Z etatu urzędników kancelaryjnych przypada 6 posad dla budownictwa m. Z etatu urzędników kancelaryjnych powoływani będą urzędnicy do pełnienia służby egzekucyjnej i do jej kontroli. Urzędnicy ci przez czas pełnienia tej służby używać będą tytułu urzędowego „kontrolor oficyałów egzekucyjnych" względnie „oficyał egzekucyjny". Znosi się dotychczasową posadę głównego maszynisty scenicznego teatru w charakterze sługi miejskiego, natomiast ustanawia się posadę inspektora scenicznego teatru w charakterze urzędnika bez rangi. Pobory inspektora scenicznego teatru wynosić będą: płaca 3000, dodatek funkcyjny 1000, trzy trzechlecia po 200 kor. Niektórym urzędnikom kancelaryjnym przyznaje się dodatki funkcyjne: kontrolorowi oficyałów egzekuc. i inspektorowi targowemu po 480 kor. rocznie, oficyałom egzekucyjnym w dawnych dzielnicach miasta i innym urzędnikom targowym po 240 kor., oficyałom w nowych dzielnicach miasta po 360 koron rocznie.

W końcu wniosek wzywa prezydyum miasta, aby w swoim czasie przyszło z propozycyą utworzenia w etacie urzędników kancelaryjnych jednej posady w VII klasy rangi.

Bunt w więzieniu św. Michała.

Kraków, 28 stycznia.

Wczoraj po południu poczęły obiegać po mieście niepokojące pogłoski o wybuchu buntu więźniów w więzieniu św. Michała przy ul. Kanoniczej. Wieści te, prawiące o gwałtownych scenach, a nawet o rozlewie krwi, okazały się wielce przesadzonemi, jednakże nie były pozbawione wszelkiej podstawy. O ile zdołaliśmy w tym kierunku zasięgnąć informacyi z pewnego źródła, bunt wybuchł wśród następujących okoliczności: Około godziny 11 przed południem, w chwili, gdy część więźniów znajdowała się na podwórzu, jakby na dany znak pod-

niesiono ze wszystkich stron przeraźliwe krzyki i wrzaski, wśród których dały się słyszeć wołania: dajcie nam chleba, nie mordujcie nas, nie zabijajcie, my tu wymrzemy z głodu i t. p. Część więźniów, przebywająca w celach, pootwierała okna i poczęła również krzyczeć. Fakt ten zgromadził w jednej chwili pod murami więzienia tłumy przechodniów, dopytujących się o powody rozruchów. Mimo natychmiastowych ostrych zarządzeń, zbuntowani nie ustawali w rozpoczętym raz wrzasku i groźnych okrzykach, a nawet poczęli w oknach od podwórza tłuc szyby. Jak naoczni świadkowie opowiadają, piski i formalne wycie więźniów były tak przeraźliwe i ogłuszające, że można je było słyszeć na daleką przestrzeń. Zarządca więzienia zatelefonował natychmiast po wojsko; przybyła wkrótce jedna kompania 20 p. p., co wpłynęło uspakajająco na groźną postawę zbuntowanych, którzy około godziny 4 po południu zaprzestali dalszych awantur.

Jako powód niezadowolenia podają więźniowie: brak herbaty, której podawania się domagają, oraz zakaz palenia papierosów. „Postulaty" te oznajmili więźniowie zarządowi więzień, grożąc, że w razie nieuczynienia im zadość do czwartku w następnym tygodniu, rozpoczną na nowo „obstrukcyę", jeszcze w środkach ostrzejszą; na razie zaś zdecydowali się zaprzestać wszelkich awantur.

Mimo spokoju, jaki wieczór zapanował, kompania 20 pp. nie została z gmachu więziennego cofnięta i pozostała tam przez całą noc z obawy przed ponowieniem się rozruchów.

Kronika.

Kraków, sobota 28 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Walerego i Karola W.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 21, zachód o godz. 4 m. 25; długość dnia godzin 9 min. 04.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, czasami opady, żywe wiatry, niższa temperatura; jeszcze brzydko, zwolna lepiej, wypogodzenie.

Nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1862 w kościele parafialnym w Podgórzu o godz. 8 rano.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „My artyści".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wieczór: Dr. Tadeusz Szydłowski: „O Arturze Grottgerze".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej o godz. 6 wieczorem: Dr Roman Dybowski: „Romantycy angielscy".

Kółko filologiczno-niemieckie U.U.J. w Collegium Novum II p. o godz. 6 wieczorem: p. Zięborak „Max von Schenkendorf".

Wieczór styczniowy w „Sokole" podgórskim o godz. 7 wieczór.

Wieczór towarzyski w Towarzystwie demokratycznem o godz. 8 wieczór.

Piknik „Polonii" w salach Towarzystwa strzeleckiego o godz. 9 wieczór.

Zabawa karnawałowa staraniem drukarzy krakowskich w salach „Sokoła".

Zabawa taneczna „Promienia" w sali Klubu pocztowego o godz. 9 wieczór.

Raut na rzecz żyd. Tow. gimnastycznego w Krakowie w salach starego teatru. Początek o godz. 9½ wieczór.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Rewizor z Petersburga"; wieczór: „Zmierzch Bogów".

Sprawa Trudnowskiego. Śledztwo w sprawie zabicia Rybaka toczy się w dalszym ciągu, tak, że do tej chwili niepodobna oznaczyć, czy rozprawa przeciw Trudnowskiemu odbędzie się w tej kadencyi. Ponieważ w pierwszych dniach marca rozpocznie się proces ks. Sapondra przeciw dyr. Okołowiczowi o obrazę czci, który potrwa około tydzień, przeto rozprawa przeciw Trudnowskiemu mogłaby się rozpocząć dopiero w drugiej połowie marca. — Olbrzymi materyał śledczy, zebrany przez sędziego dra Bossowskiego i kilkudziesięciu świadków, których dopiero przedstawi na rozprawie obrońca Trudnowskiego, adw. dr Marek, wymagać będą 3 do 4 tygodni czasu, tak, że rozprawa przeciw Trudnowskiemu zostanie prawdopodobnie odłożoną do kadencyi kwietniowej. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że adw. dr Marek otrzymał z Paryża nowe sensacyjne szczegóły i fakta działalności szpiegowskiej Rybaka. Dr Marek wobec tego zażąda od sądu krakowskiego przesłuchania przez sąd w Paryżu dwóch świadków, którzy widzieli Rybaka w Katowicach z rotmistrzem żandarmeryi rosyjskiej Turczaninem.

Telefon Kraków-Wiedeń. Stosownie do uchwały ostatniej sesyi plenarnej, interweniowało prezydyum Izby handlowej i przemysłowej u ministra handlu w sprawie zniżenia opłaty telefonicznej za rozmowy telefoniczne między Krakowem a Wiedniem. Minister handlu zajął życzliwe stanowisko wobec tego postulatu Krakowa, a załatwienia sprawy spodziewać się można jeszcze w pierwszej połowie b. r., w związku z ogólną rewizyą regulaminu telefonicznego, w której będzie słuchaną Rada przemysłowa. Prezydyum Izby skorzysta z przyjazdu generalnego dyrektora poczt, szefa sekcyi Wagnera, który przybędzie do Krakowa 1 lutego, aby sprawę tę raz jeszcze bezpośrednio poruszyć.

Kurs instalacyi gazu i wodociągów urządza w bieżącym roku Instytut popierania rękodzieł i przemysłu. Kurs trwać będzie 8 tygodni od kwietnia do końca maja b. r. Na kurs ten przyjęci będą majstrowie i czeladnicy, zajmujący się co najmniej przez 2 lata instalacyami urządzeń gazowych i wodociągowych. Co do kandydatów z prowincyi, mogą być wyjątkowo także przyjęci kandydaci z zawodu ślusarskiego z tych miast, w których w najbliższym czasie wodociągi, ewentualnie gaz zaprowadzony zostanie. Nauka bezpłatna; petenci, którzy udowodnią zupełną niezamożność i brak środków utrzymania, otrzymają stosowne stypendyum.

Podanie, zaopatrzone w list wyzwolin, świadectwo nauki z książki robotniczej, świadectwo przynależności, ostatnie świadectwo szkolne, polecenie stowarzyszenia przemysłowego, gminy, ewentualnie innej władzy, wnosić należy najdalej do dnia 1 marca b. r. do Dyrekcyi kraj. Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, Franciszkańska l. 4.

Program nauki obejmuje wykłady teoretyczne z technologii gazu, dalej o wykonywaniu urządzeń gazowych, wreszcie w program wchodzi praktyczna praca przy warsztacie, kalkulacya z urządzeń gazowych i wodociągowych, wykłady teoretyczne o budowie wodociągów ze szczególnem uwzględnieniem wodociągów miasta Krakowa, dalej o wykonywaniu wodociągów z różnych materyałów, o uzbrojeniach wodociągowych i praktyczne ćwiczenia w typowych przykładach instalacyi wodociągów. — Przy końcu wykładów zostanie przykład wspólnej instalacyi gazowo wodociągowej.

„Powstanie styczniowe". W niedzielę 29 b. m. odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" wykład dla młodzieży, ilustrowany obrazami świetlnymi p. t.: „Powstanie styczniowe". Prelegent p. Tadeusz Piotrowski. Wykład odbędzie się w sali muzeum techniczno-przem. przy ul. Franciszkańskiej l. 4 o godzinie 3 po południu. Wstęp dla młodzieży 10 halerzy, dla dorosłych 20 halerzy.

W Kółku filologiczno-niemieckiem U. U. J. (Collegium novum II p.) odbędzie się w sobotę, 28 b. m., o godz. 6 wieczorem, odczyt p. Zięboraka p. t. „Max von Schenkendorf". Goście mile widziani.

Pogadanka pedagogiczna. W niedzielę 29 b. m. odbędzie się w auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej 12. II. p. o godzinie 4 po południu, urządzona staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" pogadanka pedagogiczna na temat: „O hygienie oka w szkole i w domu". Pogadankę zagai p. dr Berezowski. Wstęp bezpłatny.

Samobójstwo ucznia. Witold Wasyliszyn, ucz. VIII klasy gimn. w Bochni, który strzelił onegdaj do siebie w zamiarze samobójczym, zmarł wczoraj o godzinie 4 po południu w krakowskim szpitalu św. Łazarza na oddziale chirurgicznym. Ś. p. Wasyliszyn nie odzyskał do ostatniej chwili przytomności; dlatego też nie dokonano na nim wcale operacyi celem wydobycia ugrzęzłej w czaszce kuli.

Wczoraj przybył do Krakowa ojciec denata. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Skazany na śmierć. Ze Lwowa telefonują nam: Daćko Wołosek, który zamordował wójta Bahryja, został skazany na śmierć przez powieszenie. Wyrok przyjął on zupełnie spokojnie.

Samobójstwo gimnazyalisty podczas godziny szkolnej. „Gazeta Lwowska" donosi, że w gimnazyum w Złoczowie w czasie godziny języka greckiego strzelił wczoraj do siebie z 6-cio milimetrowego pistoletu flobertowego uczeń V klasy Jan Rekczyński. Strzał wymierzony w skroń, zagraża niebezpieczeństwem życia. Przyczyna zamachu samobójczego nie jest wiadomą. Rekczyński, który mieszkał w bursie im. Gogola, należał do uczniów bardzo słabych, zaniedbujących się w nauce; przyczynę zamachu szukać jednak należy, jak się zdaje, w usposobieniu ucznia. Apatyczny, zamknięty w sobie, uważany był przez swoich kolegów za melancholika.

Polityczny pojedynek. Z Budapesztu donoszą: Były poseł Nagy, który starał się stworzyć na Węgrzech partyę republikańską, miał wczoraj pojedynek na pistolety z b. posłem Endrejem, który nazwał ten zamiar nonsensem. Żaden z przeciwników nie został raniony.

Morderstwo. Z Ilsenburga w Saksonii telegrafują: Robotnik Becker zabił w stanie nietrzeźwym żonę i dwóch wnuków w wieku 1 i 3 lata, i zranił śmiertelnie synową. Becker usiłował się potem powiesić, jednakże udaremniono zamiar samobójczy i aresztowano go.

Zatrucie lodami. Z Londynu telegrafują: Z powodu użycia lodów, sprowadzonych z Włoch, zachorowało w Manchester 150 osób, z których 14 zmarło.

Odznaczenia. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał pensyonowanej dyrektorce szkoły miejskiej im. Staszica we Lwowie Jadwidze Makusz złoty krzyż zasługi z koroną.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska" donosi: Wyższy sąd kraj. w Krakowie przeniósł oficyantów kancelaryjnych W. Löwensteina z Leżajska do Jasła i Bazylego Bielańskiego ze Strzyżowa do sądu wyż. kraj. w Krakowie, oraz kancelistę Jana Słabowskiego z Rozwadowa do Biecza; tudzież zamianował kancelistów Józefa Udołowicza w Rzeszowie, Józefa Lenkiewicza w Strzyżowie i Jana Stefańskiego w Liszkach oficyałami kancl., wreszcie zamianował kancelistami Józefa Michnę dla Leżajska i Filipa Schustera dla Rozwadowa.

Prezydent najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego, zamianował sędziego w Sądowej Wiszni (w czynności przy sekretaryacie najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego) Zygmunta Rejmanowskiego, sekretarzem rady przy najwyższym trybunale sądowym i kasacyjnym.

Sprawa Machajskiego.

Od dyrektora sanatoryum w Zakopanem dr Dłuskiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Zakopane, 26 stycznia.

Uważam za swój obowiązek uczynienie wszystkiego, co leży w mej mocy, celem naprawienia wyrządzonej p. Machajskiemu krzywdy. Niech każdy komentuje według swego rozumienia ustęp z listu Sieroszewskiego w „Kuryerze Lwowskim": „Lękałem się, że jeśli Machajski znajdzie w Zakopanem wyznawców swych teoryi, sanatoryum może łatwo paść ofiarą napadu". Listu dosłownie powtórzyć nie potrafię, pamiętam jednak najjaskrawsze w nim wyrażenie... „może być napad na sanatoryum". Mówiłem o możliwości napadu, a nie osobistym zamiarze p. Machajskiego dokonania napadu. Ale zaraz dalej Sieroszewski — jako Polak urodzony w Rosyi (ja także tam jestem urodzony) wyraża ogromne zdziwienie z powodu wmięszania się w tę sprawę policyi. Tym sposobem cała wina z powodu jej wkroczenia i wszelkich stąd wynikłych skutków spada rzekomo na mnie.

Ta zasadnicza strona sprawy wymaga omówienia. Otóż twierdzę z całą stanowczością, że w liście Sieroszewskiego z Paryża, otrzymanym 31 grudnia 1910 r. wyraźnie wypowiedziane były te dwa zdania „w Zakopanem grasuje niebezpieczny bandyta-teoretyk Machajski pod pseudominem Kiżły" (dosłownie), żebym się miał na baczności, gdyż mógłby (lub może) wykonać napad na kasę sanatoryum. Drugiego zdania dosłownie nie pamiętam, gdyż list po kilkakrotnem przeczytaniu (był również czytany przez moją żonę) zniszczyłem. Należy zaznaczyć, że list był pisany specyalnie w celu ostrzeżenia mnie, cały zaś ton jego był tak silny, iż nie miałem cienia wątpliwości, że Machajski, którego prawdziwego nazwiska, ani pseudonimu Kiżły przedtem nigdy nie słyszałem, jest pospolitym bandytą, zdolnym do wykonania napadu na sanatoryum i mającym poza sobą szereg zbrodniczych czynów, znanych Sieroszewskiemu. To też na myśl mi nie przyszło napisać do niego o bliższe wyjaśnienia. Natomiast zarządziłem tego dnia wysłanie i wysyłanie nadal większych sum z sanatoryum do banku. Inspektorowi, który przygodnie zjawił się nazajutrz w sanatoryum (w celu oddania skradzionych mi dawniej rzeczy) zakomunikowałem mu o treści listu z prośbą o powtórzenie p. komisarzowi w Zakopanem i to w tej myśli, że policya rozciągnie czujność nad niebezpiecznym bandytą i do napadu nie dopuści. Nawet ten fakt, że przy rewizyi u Machajskiego nic nie znaleziono, nie zachwiał mnie w mojem przekonaniu. Przeciwnie, byłem pewny, że Sieroszewski w drugim liście przyśle mi niezbite dowody bandyckiej działalności Machajskiego. Tymczasem okazało się z listu, otrzymanego przezemnie 18 stycznia 1911, że Sieroszewski o bezpośrednim udziale Machajskiego w napadach nie wie i konkretnych faktów nie pamięta. Niestety, było za późno! Niech mnie sądzi opinia publiczna, czy wobec ciążącej na mnie odpowiedzialności za bezpieczeństwo sanatoryum, postąpiłem lekkomyślnie, zaufawszy bez zastrzeżeń pierwszemu listowi, z którego jasno wyłoniła się przedemną cała postać Machajskiego, jako zwykłego i niebezpiecznego bandyty.

Pozostaje jeszcze jeden ważny szczegół. Sieroszewski pisze w „Kuryerze Lwowskim": „O p. Kiżle wiedziałem, będąc jeszcze w Zakopanem, że przybył zaopatrzony w rekomendacyę od człowieka nieposzlakowanego, że z rekomendacyą tą zwracał się do pp. Dłuskich, że żona jego usilnie starała się o zajęcie w sanatoryum". Twierdzenie to jest zupełnie prawdziwe, co się tyczy p. Kiżły, lecz żona jego osobiście nigdy nie zwracała się do nas o posadę w zakładzie. Istotnie p. Machajski był raz jeden, jak teraz po bliższem zbadaniu się okazało, w maju 1910 r. u p. dr Dłuskiej, jako administratora sanatoryum, z poleceniem od znanej osobistości, starając się pod nazwiskiem tylko „Kiżło" o zajęcie w zakładzie dla siebie lub swej żony. P. Dłuska wśród nawału zajęć, licznych zgłoszeń o posady, dużej ilości interesantów, nazwisko Kiżły zupełnie zapomniała. Gdy otrzymałem 31 grudnia 1910 roku alarmujący list, w którym była wzmianka, że podobno Kiżło starał się w sanatoryum o posadę, żona moja istotnie przypomniała sobie, że był jakiś Kiżło, ale kiedy, jak wygląda, od kogo miał polecenie — nie pamiętała. Jest to istotnie fatalny zbieg okoliczności. Nazwisko bowiem osoby, która polecała Kiżłę, byłoby wystarczyło dla zachwiania mnie w pewności, że Machajski-Kiżło jest niebezpiecznym bandytą, a wówczas cała sprawa byłaby przyjęła zupełnie inny obrót. Niniejsze wyjaśnienie uważam za ostateczne i więcej w tej sprawie głosu w prasie zabierać nie będę. Dyrektor sanatoryum *dr Kazimierz Dłuski.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 27 stycznia.

HOTEL KRAKOWSKI: konsul hr. Cotteau de Simencourh z Moskwy, F. hr. Wertheimstein z Wiednia, hr. Danie Morykoni z Warszawy, dr K. Markham z Londynu, dr S. Woyniłłowicz z Wilna, dr J. Brablec z Berna, dr A Skokowski ze Lwowa, X. A. Bryja z Szczyrzyca, X. A Mroczek z Boruszowy, A. Żereńska, A. Lutostańska z siostrą z Warszawy. X, A. Wroński z Wilamowic, F. Częstogórski z Wiednia, W. Sanders z Dublina (Anglia) M. Czedorski z Sierszy Wodnej, W. Borkiewicz, S. Jurczak z Słomnik (Król. Pol.), N. Normark, E. Nowakowski z żoną z Miechowa, X. J. Wilski z Gniezna, F. Grefner z Wilna, F. Osmołowski z żoną z Olkusza, S. Stróżik z Pilawiec (Podole ros.), F. Sypulski z żoną z Sandomierza, K. Turowski z żoną z Warszawy.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane): Stanisława Zawilińska z córką, Aleksandra Wolska z Kaźmierzy Wielkiej, X. Paweł Demczuk ze Lwowa, Franciszek Zajczek z Wadowic, dr Stefan Czarnecki z Chrzanowa, Michalina Dobrzańska z Warszawy, X. Walenty Anioł z Częstochowy, X. Wincenty Augustynek z Monasterzysk, X. prałat Józef Orzechowski z Bogumina, X. Maryan Kotarbiński z Ułaszkowic, X. Jan Bogatyński z Czech.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 stycznia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 296·—. **Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r.** 1889 3-prc. 269·75. **Uregul. Dunaju z** 1870 r. 100 **złr.** 5-prc. 307·—. **Węg. Banku** hip. po 100 **złr. 4-prc.** 252·—. **Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc.** 13.·—. **b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica)** 5 **złr.** 39·50. **Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr.** 538·—. Clary 40 **złr. m. k.** 200·—. **Pożyczka m. Insbruka 20 złr.** 112·—. **Losy m. Krakowa 20 zł.** 91·75. **Pożyczka m. Lublany 20 złr.** —·—. **Palffy 40 złr.** 255·—. **Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr.** 88·—. **Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr.** 57·50. **Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr.** 66·—. **Salma 40 złr. m.** 255·—. **Pożyczka Salcburga 20 złr.** 259·75. **Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr** 259·75. **Tureckie oblig. prem. kolei prc.** —·—. **Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku** 535·—.

Wiedeń, 27 stycznia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 677 75, węg. Zakł. kred. 870 50, Anglobanku 326 50, Unionbanku 636 50, Länderbanku 535 —, Bankverein 564 —, Bodencredit 13 45, Galic. Banku hipotecznego 680 —, Kolei państwowych 747 75, kolei południowej 115 50, kolei północnej 51 87, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 771 50, Rima Muranyi 670 50, Praskiego Tow. żelaznego 25 98, Fabryki broni 755 —, Akcye tureckie tyt. 377 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 788 —, Obl. węg. indemniz. 92 —, Renta majowa 93 05, Austr. renta koron. 92 95, Węgier. renta koron. 91 85, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 60, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4¼% Listy Banku hip. 99 35, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 40, 4% Gal. Obl. propin. 98 65, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 65, Losy tureckie 260 25. Marki 117 85, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 104 15, Akcye praskiego banku kredyt. — —, 4% pożyczka m. Krakowa 93 —, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 99 10.

Usposobienie: silne spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski